STUDIA WŁOCŁAWSKIE
23(2021), s. 475–492
https://doi.org/10.52404/ttnwloc.stwl.23.25

AGATA SZYMANIAK
https://orcid.org/0000-0002-4340-3008

MOWA KWIATÓW W KULCIE ODMIENNYCH TRADYCJI

Kwiaty od zawsze pełniły wyjątkową rolę w kulcie religijnym. Od początków religijnej świadomości ludzkiej i potrzeby oddawania czci siłom wyższym kwiaty wyrażały najpiękniejszą sferę życia człowieka. Odpowiadając na pytanie o miejsce kwiatów w dialogu międzyreligijnym zostanie omówiona ich rola w chrześcijaństwie, symbolika – również w krajach Dalekiego Wschodu – oraz różnice w postrzeganiu kodów znaczeniowych w misteriach Wschodu i Zachodu. Ostatni aspekt duchowej wymowy kwiatów będzie dotyczył szczegółowych ceremonii w obu systemach religijnych.

1. Rola kwiatów w dialogu międzyreligijnym

Składając hołd rzeczywistości boskiej ludzie zwykli ofiarować swoją pracę i modlitwę, przeszłość i przyszłość, to, co było dla nich najdroższe. Jedną z najwspanialszych postaci, jakie mogli nadać zewnętrznie swojemu dziękczynieniu, zawierzeniu, stanowiły kwiaty i owoce środowiska życia[1]. Obecność darów przyrody w czynnościach ofiarnych stała się powszechną wśród wielości i różnorodności kultur ludzkich. Poznanie ducha ofiary roślinnej umożliwiało pewne porozumienie międzyreligijne na drodze uznania świętości przenikającej i powodującej życie.

AGATA SZYMANIAK (UKSW) – mgr teologii ze specjalnością misjologia (magisterium „Perspektywy chrześcijańskiej adaptacji ikebany w dialogu międzyreligijnym"), na doktoracie studiowała religiologię w UKSW (tematyka chanoyu), zainteresowania: dialog międzyreligijny na gruncie sztuki i duchowości, szczególnie w realiach japońskich; agszymaniak@wp.pl.

[1] W. Szafer, J. Szaferowa, *Kwiaty w naturze i sztuce*, Warszawa 1958, s. 80.

Umiejętne posługiwanie się językiem roślin mogło pomóc w przerzuceniu mostów i lepszym wzajemnym zrozumieniu chrześcijaństwa z innymi religiami – nie tylko w celu inkulturacji. Przykład tej postawy dał papież Jan Paweł II, inicjując i przeprowadzając pielgrzymkę przez Indie w lutym 1986 roku. Nie odrzucił między innymi zwyczajowej girlandy białych kwiatów jaśminu i pomarańczy ofiarowywanej na znak szacunku i serdecznego przyjęcia. Jedną z niewerbalnych odpowiedzi papieża Jana Pawła II w tamtejszym nawiązywaniu dialogu z odmienną wiarą był drobny choć wielkiej wagi gest obsypania grobu Mahathmy Gandhiego płatkami róż[2].

2. Mowa kwiatów w Biblii i na Dalekim Wschodzie

Uwzględnienie mowy kwiatów na Dalekim Wschodzie umożliwiało docenienie pełni wyrazu japońskiej sztuki „żyjących kwiatów" – ikebany. Miłość do świata roślin można było zauważyć w szczególnym odniesieniu do jednostkowych gatunków. Każda pora roku nabierała dzięki temu w umyśle Japończyków szczególnego kolorytu, bliskiemu sercu.

2.1. Nowy Rok i kwiaty wiosny

W Japonii szczególnym sentymentem ze względu na trwałość darzono drzewo sosny. Oprócz gatunków wykorzystywanych w wymienionych dekoracjach noworocznych kadomatsu wyróżniano 15 innych, między innymi: czarną (*omatu*, męski gatunek o twardych igłach) i czerwoną (*mematu*, odmiana żeńska, o miękkim listowiu). Sosna symbolizowała wytrwałość i długowieczność, ponieważ w naturze żyła długo, odznaczała się odpornością na zimno i nie traciła igieł w ciągu zimnej pory roku. Otaczano je czcią gdyż ich igły pozostawały wiecznie zielone, oznaczały wierność i pomyślność[3]. W połączeniu z bambusem i śliwą tworzyła triadę *sho-chiku-bai* – alegorię trwałego szczęścia[4].

Japońską wiosnę – *haru* – otwierało kwitnienie śliw (*ume*). Śliwa, właściwa dla obszaru Chin, przywędrowała do kraju Yamato w czasach starożytnych. Japoński afekt do śliwy wypływał z przekonania, że kwitnienie tego drzewa wyobraża długie życie. Z chropowatego i skręconego pnia niespodziewanie wyrastały nowe gałęzie okrywające się kwieciem jako

[2] http://www.misyjnedrogi.pl/artykuly.php?tresc [19.05.2010].

[3] *Wachlarze Zachodu i Wschodu w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie*, red. B. Biedrońska-Słotowa, Kraków 2001, s. 37.

[4] J. Conder, *Kwiaty Japonii i sztuka kompozycji kwiatowych*, Kraków 2007, s. 13.

pierwsze po długim okresie zimy. Drzewo, które wydawało się martwe ze względu na starą korę, okazywało się wciąż pełne życia i rozrastało się każdego roku. Szlachetne pojawienie się bieli, różu lub czerwieni kwiatów i wysublimowany zapach w czasie jeszcze ciężkiej zimy, gdy wszystkie inne kwiaty pozostawały uśpione, decydowało o podziwie dla tego drzewa owocowego. Jeden z najpiękniejszych wizerunków śliwy to *Kwitnące śliwy nad strumieniem* Ogaty Korina z przelomu XVII i XVIII wieku[5].

Śliwa, czerpiąc z chińskiej filozofii, obrazowała wzajemne uzupełnianie się pierwiastków *in* i *yo*. Obok sękatego pnia wizję tę przekazywały zestawienia smoka i tygrysa, szkarłatnego ptaka i żółwia[6]. *Ume* jako metafora wiosny w poezji została porównana (a zwłaszcza jej kwiaty) z łagodnością i czystością duszy, a też mądrością. Mistrzowie zen za najważniejsze uważali „wniknięcie w duszę kwiatu i oddanie jego duchowego orędzia, nie zaś wyrażenie jego powierzchownej piękności”[7]. Refleksja ta mówiła o pulsujących ożywczych sokach pod pozornie martwą korą, tryskających na wiosnę białym kwieciem oraz twórczym elemencie życia przepływającym we wszechświecie pod powłoką materialnych zmiennych postaci. Dla Japończyków ten motyw w sztuce przedmiotów codziennego użytku był naturalną potrzebą wyobraźni i wrażliwości. Tę potrzebę ucieleśniał motyw perłowej śliwy na dekoracyjnym puzdrze inro Osai z XVIII wieku. Całość dopełniał stylizowany lew chiński pełniący funkcję zapinki *netsuke*[8]. Dla Nihon-jin – ludności Japonii – powściągliwa, wyważona dekoracja, wyczucie koloru i formy, organicznie wiązało się ze zdobionym przedmiotem. Mnich Kenko opisał to zjawisko w jednym ze swych esejów: „Gdy forma zewnętrzna stwarza możliwości, treść wewnętrzna przychodzi, by ją wypełnić. Piękna forma powinna być wysoko ceniona”[9]. Kwiaty *ume* nazywano też „najstarszym z rodzeństwa stu kwiatów”, gdyż kwitło jako pionier roślin – w lutym. Najbardziej wyróżniano odmiany starsze o doskonałym kształcie – prostych, sztywnych gałęziach i układzie rzadkich, ale nabrzmiałych pąków. Najdobitniej podkreślały one wigor i świeżość. Dlatego znawcy wyróżniali zwłaszcza moment okrycia pąkami – nie kwiatami – w nagim krajobrazie wczesnej wiosny.

[5] Z. Alberowa, *O sztuce Japonii*, Warszawa 1983, s. 122.

[6] Tamże, s. 152.

[7] Tamże, s. 153.

[8] Tamże, s. 152.

[9] Tamże, s. 153.

Z porą kwitnienia śliwy łączono słowika, podobnie jak liściom bambusa przyporządkowywano wróble, pawiom – piwonie, a klonom – jelenie[10]. Do miejsc tematycznie związanych z *ume* na Wyspach Japońskich należały: *Gua-rio-bai* („Leżący smok") w Kameido, gdzie rósł imponujący szpaler śliw, oraz gaj śliwowy *Gin-sekai* („Srebrny świat") na obrzeżach Tokio[11]. Czasami spotykano też wyjątkowe odmiany o zielonkawych lub lekko szmaragdowych kwiatach.

Wśród innych kwiatów wiosny wagę przywiązywano do: *hukuzjuso* (adonis), *suisen* (narcyz), którego podziwiano za czystość i dystynkcję. Adonisa, którego nazwa wyłoniła się ze słów: *so* („roślina"), *huku* („szczęście") i *zju* („długie życie"), zwano też *ganzituso*, czyli „kwiat pierwszego dnia", gdyż zwykł zakwitać pierwszego dnia roku[12]. W marcu królowała kwitnąca brzoskwinia. *Momo-no-sekku* („Święto Kwitnienia Brzoskwiń") nadchodziło o tej porze, gdy serca Japończyków odczuwały pełny rozkwit wiosny[13]. Uroczystość – inaczej *Hinamatsuri* („Święto Lalek") – miała na celu przyniesienie błogosławieństwa dziewczynkom. Delikatna brzoskwinia wskazywała na cechy kobiece: łagodność, czułość, odpowiadające za szczęśliwy związek[14]. Wierzono, że drzewo brzoskwini przeganiało wszelkie złe duchy – prawdopodobnie na podstawie mitu o zdobyciu przez chłopca Momotaro Wyspy Demonów[15]. W Chinach symbolizowała wieczność jako pokarm Nieśmiertelnych. Chińska opowieść o źródle brzoskwiniowych kwiatów mówiła o wędrówce do innego życia pełnego szczęścia[16]. Celebrowano chwilę, gdy zanim pojawiły się liście, kwiecie otwierało się, a gama barw wahała się od jasnego różu przez pąsowy do czerwieni.

W marcu w cieplejszych partiach kraju pojawiały się kamelie, często mylone z chińską różą – ketmią, cenioną za przyciągający zapach. Te wiecznie zielone drzewa o grubych, mięsistych i lśniących liściach rosły na południowych wyspach: Kyushu, Locho i Izu[17]. Płatki – soczyście żółte

---

[10] Conder, *Kwiaty Japonii i sztuka kompozycji kwiatowych*, s. 15.

[11] Tamże, s. 16.

[12] T. Makino, G. Oka, *Floral calendar of Japan*, Tokyo 1938, s. 22.

[13] Tamże, s. 28.

[14] E.G. Allen, *Japanese flower arrangement. A complete primer*, Tokyo 1984, s. 13.

[15] Makino, Oka, *Floral calendar of Japan*, s. 30.

[16] E. Lucie Smith, *Flora. Gardens and Plants in Art and Literature*, New York 2001, s. 143.

[17] Makino, Oka, *Floral calendar of Japan*, s. 31.

lub szkarłatne – opadały razem w całym kielichu; przypominało to ściętą głowę, dlatego unikano wręczania ich udającym się na wojnę. Rzadko odnotowywano takie wyjątki jak kamelie o pstrokatych kwiatach.

Wraz z nadejściem kwietnia pojawiały się kwiaty wielu drzew owocowych – *nasi* (grusza), *anzu* (morela) jak i powszechnie uwielbiane *mokuren* (magnolia)[18]. Wówczas drobne leśne i polne rośliny otwierały pąki – między innymi *sumire* (fiołek), *sakuraso* (prymulka). Zbieranie tych łąkowych kwiatków (*tumikusa*) było jedną z ulubionych rozrywek sezonu wiosennego[19]. W tradycji Zachodu fiołki symbolizowały przebudzenie się wiosny, a także takie cechy jak: niewinność, pokora, skromność, stałość w uczuciach i ich subtelność. Biały fiołek oznaczał szczerość[20].

Niekwestionowaną królową japońskich kwiatów pozostawała *sakura* (wiśnia). Tak reprezentatywna dla tamtejszego świata roślin spowodowała, że termin *hana* (kwiaty) w istocie odnosił się do jej gatunku[21]. *Sakura* odznaczała się miękkością i bujnością kwiecia okrywającego całe gałęzie. Paletą barw obejmowała odcienie różu od bladego po pąsowy. Życie japońskiej wiśni trwało krótko – drzewo kwitło nieco dłużej niż tydzień[22]. Wyróżniano górską wiśnię, wiśnię zrównania dnia z nocą, udomowioną wiśnię oraz przepiękną płaczącą wiśnię o długich spływających jak kaskady gałązkach[23].

Miłość do wiśni wynikała ze szczególnego szyku, z jakim drzewo okrywało się chmurką perlistych płatków i subtelnego wdzięku opadania ich różowego deszczu. Rodzima *sakura* znalazła uznanie w oczach Japończyków dopiero w V wieku; wcześniej pierwszeństwo oddawano wytrzymałej chińskiej śliwie[24]. Odkrycie wiśni przypisywano cesarzowi Richiu. Podczas odpoczynku w królewskim parku do jego pucharu z winem wpadło kilka płatków dzikiej wiśni z okolicznych wzgórz. Tak powstało powiedzenie: „Czy można bez wina cieszyć się należycie widokiem kwitnącej wiśni?”[25]. Cesarz Shomu z kolei, w VIII wieku w czasie wyprawy

---

[18] Tamże, s. 33.

[19] Tamże, s. 40.

[20] S. Carr-Gomm, *Słownik symboli w sztuce: motywy, mity, legendy w malarstwie i rzeźbie*, Warszawa 2005, s. 90.

[21] Makino, Oka, *Floral calendar of Japan*, s. 33.

[22] Conder, *Kwiaty Japonii i sztuka kompozycji kwiatowych*, s. 17.

[23] Makino, Oka, *Floral calendar of Japan*, s. 36.

[24] Conder, *Kwiaty Japonii i sztuka kompozycji kwiatowych*, s. 17.

[25] Tamże, s. 18.

myśliwskiej w góry Mikasa, zachwycił się jej kwiatami. Zauroczony, przesłał gałązkę wiśni małżonce Komio Kogo wraz z listem. Urzeczony, uczynił z *sakury* symbol narodowy. Drzewa przesadzano w wiele miejsc kraju – zawsze do kolejnej stolicy. Yoshino, Nara, Kogamei czy park Uyeno w Tokio to tylko niektóre z adorowanych widoków. Arashiyama nad rzeką Oki opisywano: „Pięknościom Yoshino nie ustępuje Arashiyama, gdzie rozpylona mgła rwących wód rosi kwiecie wiśni”[26]. Współcześnie do najpopularniejszych alei kwitnącej wiśni w Tokio należy Mukojima. Za ulubione porównanie pejzaży *sakury* uznawano zaspy śniegu. Urok spadających *hana* na stałe wpłynął na narodową refleksję Japończyków nad ulotnością rzeczy (*mono-no-awase*).

W maju nadchodziła pora na *tutuzi* (azalie), *huzi* bądź *fuji* (wisterie, słodlin) oraz *botan* (peonie). Słodlin sadzono jako ocienienie w alejach. Jego korzenie należało podlewać winem. Istniały cudowne okazy o dziewięćdziesięciocentymetrowych kiściach[27]. Wyjątkową godność przypisywano słodlinowi ciemnopurpurowemu. Jako motyw zdobniczy przyjmowano glicynię z bażantem. Wistarie, wspaniałe, ogromne, płożące się rośliny o głęboko fioletowych, długich kiściach wonnych kwiatów, ceniono za wykwintną elegancję. Rododendrony lub różaneczniki – *tutuzi* – licznie gościły w japońskich ogrodach, formowane w kule. Ich barwy znacznie różniły się w obrębie sześćdziesięciu gatunków.

Peonia lub piwonia, pochodząca z terenów Syberii, wrosła w kulturę Kraju Środka stając się niemal godłem. Kwiaty obfite i bogate nazywano „rośliną szczęścia”[28]. Kojarzono je z wytwornością i dostojeństwem. Piwonii drzewiastej przypisywano dziewięćdziesiąt odmian, w tym najwyżej ceniono białe i o pełnej czerwieni. Ów przepyszny kwiat łączono w sztuce z pawiem i lwem; często motyw ten występował w świątyniach[29].

2.2. Kwiaty lata

Okres kwiatów letnich otwierał w czerwcu irys lub kosaciec – *hana-syobu*. Naturalnie występował na bagnach; w okresie Edo sprowadzono go do ogrodów, nad rzeki i strumienie. Rosły malowniczo w szerokich kępach; podziwiano je z przybrzeżnych altanek. Najchętniej mieszano

[26] Tamże, s. 17.
27 Tamże, s. 21.
[28] Tamże, s. 25.
[29] Tamże, s. 26.

różnorodne gatunki: czerwonobrązowe, karminowe, purpurowe, fioletowe i białe. Malowano je obok zimorodka lub innych wodnych ptaków[30]. W tradycji zapisał się głęboko do dzisiaj motyw ośmiu kładek przebiegających przez trzęsawisko pełne irysów lub mieczyków. Epizod *Ise-monogatari* przytaczał próbę poezji powstałą w oparciu o zwrot „mieczyki z bagna"[31]. Liście mieczyków – w kształcie miecza – wskazywały na męskie cechy: śmiałość, odwagę.

Roślina *azisai* (hortensja) nosiła w Japonii imię „kwiatu siedmiu przemian". Jej duże, obfite kwiaty, układające się w kule, zmieniały swoja barwę od zieleni, bieli, błękitu przez jasny fiolet, purpurę, róż aż po odcień czerwieni wina.

Zupełnie wyjątkową pozycję wśród kwiatów zajmował lotos – *hasu*. Jego naturalnym środowiskiem były azjatyckie podmokłe lasy tropikalne. Ściśle związany z religią buddyjską pełnił rolę narodowego kwiatu Indii, źródła buddyzmu[32]. W Japonii lotosy poświęcono też bogini wód Benten – często spotykano je w sadzawkach przyświątynnych[33]. Kojarzony z życiem duchowym ze względu na wrażliwość i czystość ucieleśniał przedmiot kontemplacji religijnej. Jedne z kwiatów o największej urodzie można było zobaczyć w Kioto. Wschodnioazjatyckie lotosy otwierały się z brzaskiem dnia, a zamykały po południu. Wielkie płatki układające koronę wahały się od bieli (o silnym, słodkim zapachu), pełnej czerwieni (bezwonne), do pięknego, ciemnego szkarłatu; zdarzały się też okazy przetykane złotymi żyłkami. Lotos indyjski posiadał duży, dubeltowy kwiat o barwie głębokiego amarantu[34]. Gatunek ten nie zamykał się nigdy – ani dniem, ani nocą; opadał jednak po sześciu dniach. Jego liście – ciemnozielone, mocne tarcze – ceniono na równi z kielichami kwiatów. Wierzono, że jako symbol świeżości lotosy pływały po wodach raju Buddy Amitabhy. Ten szczególny kwiat – tak wymowny dla tradycji buddyzmu – stanowił wdzięczny temat interesującej refleksji międzyreligijnej: „Czyż nie jest to muliste dno, z którego wyrasta piękny lotos tak samo zbawcze, święte, przynajmniej potencjalnie, jak rozwijający się na wolnym powietrzu kwiat? Biblijne objawienie mówi, że także życie

[30] Tamże, s. 24.

[31] N. Bornoff, *Przewodnik National Geographic. Japonia*, Warszawa 2004, s. 45.

[32] Carr-Gomm, *Słownik symboli w sztuce*, s. 198.

[33] Conder, *Kwiaty Japonii i sztuka kompozycji kwiatowych*, s. 26.

[34] Tamże.

w swojej obecnej sytuacji jest uświęcone, a przez to zbawione. Także cierpienie w swoich przeróżnych formach może być źródłem szczęścia, ponieważ zostało włączone we wszystko ogarniającą miłość Boga, objawioną w Jezusie Chrystusie”[35].

Lotos, podobnie jak lilia, symbolizował światło. Gatunki zamykające kwiat na noc i wsuwające go w głąb wody podnosiły go i otwierały wraz ze wschodem słońca. Następnie zwrócone ku słońcu, otwarte, oznaczały medytację, milczenie, pokój, odpoczynek, błogostan, podniosłość i nirwanę. Lotosy wskazywały również na mistyczny ośrodek, stałość, harmonię kosmiczną[36]. Jako kwiat podążający za słońcem odnosił się też do wzniosłych, szczytnych dążeń, przeżyć duchowych. Ze względu na fakt jednoczesnego występowania pąków, kwiatów i owoców na dnie kwiatu był znakiem przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. W Chinach lotos posiadał dwie nazwy: *lian* (o wielu znaczeniach: „łączyć” i „nieskończoność” lub „miłość” czy „skromność”) i *he*, czyli „jedność”[37]. Liść i kwiat lotosu wyrastające z jednej łodygi odczytywano jako wspólnotę serca i harmonię. W Państwie Środka stanowił emblemat ciągłości, potomstwa, małżeństwa, piękna kobiecego. Lotos na Dalekim Wschodzie spełniał równie doniosłą rolę jak w Europie róża i lilia[38]. W Indiach kwiat ten o barwie jasnoróżowej traktowano jako metaforę duchowości i sztuki. W buddyzmie najważniejszą cechą, jaką obrazował, było współczucie (*karuna*), co z kolei korespondowało z chrześcijańskim miłosierdziem.

Inna cudowna roślina lata w Japonii to lilia – *yuri*[39]. Pełnię rozkwitu osiągała w lipcu. W Chinach uchodziła za roślinę, która pozwalała zapomnieć o troskach. Nazywano ją też „ta, która przynosi synów”[40]. W tradycji zachodniej symbolizowała chwałę, łaskę Boską, wyborność, majestat i niebiańską szczęśliwość. Oznaczała również czystość, niewinność, duszę bezgrzeszną, nadzieję[41]. Chrześcijaństwo odniosło białą lilię do Maryi Panny; w wyobrażeniach Zwiastowania archanioł Gabriel trzymał lilię w ręku, druga lilia stała w wazonie. Lilie wskazywały też na

[35] L. Fic, *Zbawienie w buddyzmie*, w: *Ecclesia in Asia. Wybrane problemy Kościoła w Azji w świetle posynodalnej adhortacji Jana Pawła II*, red. J. Różański, Warszawa 2004, s. 230.

[36] H. Biedermann, *Leksykon symboli*, Warszawa 2001, s. 202.

[37] W. Eberhard, *Symbole chińskie*, Kraków 1996, s. 137.

[38] Carr-Gomm, *Słownik symboli w sztuce*, s. 197.

[39] Makino, Oka, *Floral calendar of Japan*, s. 54.

[40] Eberhard, *Symbole chińskie*, s. 132.

[41] Carr-Gomm, *Słownik symboli w sztuce*, s. 197.

wieczną, uwznioślоną miłość, piękno, wdzięk, ozdobność. Ten wyjątkowy kwiat opisywał też światło, nieśmiertelność, królewskość. Znany był fragment przypowieści z ewangelii świętego Mateusza (Mt 6, 28–29; także Łk 12, 27): „Przypatrzcie się liliom polnym jak rosną: nie pracują ani nie przędą. A powiadam wam, że nawet król Salomon w całej chwale nie był tak przyodziany jak jedna z nich". Słowa Jezusa mówiły o Bożej Opatrzności nad wybranymi[42]. W tradycji japońskiej letnie dzikie kwiaty w artystycznych wizjach malowano obok koni[43].

Sierpień był czasem *matuba-botan* (dalii, georginii), *himawari* (słoneczników), lecz jako ulubiony kwiat Nihon-jin tego okresu wymieniano powój *asagao* („poranna chwała")[44]. To bardzo delikatne pnącze swoje dzwonowate kielichy rozchylało wczesnym rankiem. Przybierało niemal wszystkie kolory. Blisko związane z życiem zwykłych ludzi upodobało sobie polne ogrody i opłotki.

2.3. Kwiaty jesieni

Wrzesień rozpoczynał w Japonii słynną paletę tak zwanych *aki no nanakusa* – „siedmiu roślin jesieni"[45]. Wszystkie były to domowe zioła: *hagi* (lespedeca), czyli pnący krzew o czerwonawych kwiatach, *susuki* (trawa pampasowa) – rodzaj srebrnej wysokiej trzciny, *kuzu* – szybko rozprzestrzeniający się, płożący krzew o dużej żywotności, jego liście okrywał srebrny meszek, *nadesiko* (diantus) o pięciopłatkowych, ciemnoróżowych kwiatach, podobnych do goździka[46]. Mianem *Yamato nadesiko* określano piękną Japonkę.

Siódemki dopełniały *ominaesi* – z rodziny walerianowatych, o łagodnym, miękkim, kwiatowym żółtym puchu, *fuzibakama* – odmiana lawendy o przyjemnym zapachu oraz *kikyo* – fioletowo-błękitny lub biały dzwonek. Zioła jesienne ujmowały cichą, skromną elegancją[47].

Październik znano raczej z owoców niż kwiatów. Wtedy dojrzewała winna latorośl, figi, jabłka oraz *kaki*, czyli persymony. Jedno z najwybitniejszych dzieł malarstwa tuszowego ukazywało *Sześć persymonów* w ciepłych

[42] S. Kobielus, *Florarium christianum: symbolika roślin – chrześcijańska starożytność i średniowiecze*, Kraków 2006, s. 122.

[43] Conder, *Kwiaty Japonii i sztuka kompozycji kwiatowych*, s. 118.

[44] Makino, Oka, *Floral calendar of Japan*, s. 56.

[45] Conder, *Kwiaty Japonii i sztuka kompozycji kwiatowych*, s. 31.

[46] Makino, Oka, *Floral calendar of Japan*, s. 63.

[47] Tamże, s. 66.

odcieniach różowawej bieli, brzoskwiniowej ochry i miękkiej czerni. Obraz ten, autorstwa Mu-ki należał do zbiorów klasztoru Daitokuji w Kioto[48].

Właściwym dla jesieni kraju Nippon cudem były przebarwiające się klony. Termin *momiji* odnoszono bądź do czerwieniejącego listowia klonów, bądź szerzej – ogółu drzew liściastych zyskujących koloryt złocisty (jak *ityo – Gingko biloba*, miłorząb japoński), pomarańczowy bądź ognisty[49]. Niedaleko Tokio, na wzniesieniu Ko-no-dai rosło kilka potężnych klonów sławnych ze swych ogromnych rozmiarów. Płomienna uroda tych drzew uwidoczniała się też w Shinagawa czy Meguro[50]. Oglądaniu klonów towarzyszyło często zbieranie grzybów. W poezji szkarłatny klon kojarzono z jeleniem.

W listopadzie prym bezsprzecznie wiodła *kiku* – chryzantema. Obecna w Kraju Wschodzącego Słońca od trzech tysiącleci widniała na emblemacie dworu cesarskiego[51]. Odmiana ogrodowa przywędrowała z Korei, gdzie znano między innymi wyszukaną odmianę czarną – prawdopodobnie ciemnopurpurową. Uchodziła powszechnie za szczyt japońskiego kunsztu kwiaciarskiego; od IX wieku urządzano w pałacu uroczyste przyjęcia poświęcone chryzantemie[52]. Zwyczaj ten kultywuje się do dziś – co roku nastepuje prezentacja w ogrodach cesarskich najróżniejszych gatunków o oszałamiających kształtach i odcieniach[53].

Do darzonych specjalną estymą *kiku* wliczano też astry i złocienie. Bogactwo kwiatów chryzantem obejmowało 269 rodzajów: 63 żółte, 32 purpurowe, 30 czerwonych, 31 bladoróżowych, 12 rdzawych i 14 o barwach mieszanych. Korony płatków mogły przybierać kształty owalne, wydłużone, płaskie, skręcone do środka, o nitkowatych płatkach, kontrastujących ze sobą odcieniach wewnętrznych i zewnętrznych powierzchni. Podczas świąt osładzano wino nektarem maczanych chryzantem[54]. Wystawy *kiku* w Akasaka zaskakiwały rozmaitością rodzajów kwiecia. Niektóre z ich poetyckich tytułów brzmiały: *Tsuki-no-tomo* („Towarzysz Księżyca"), kwiat biały; *Hatsu-yuki* („Pierwszy śnieg"), kwiat niepokalanie biały; *Ake*

[48] P. Trzeciak, *Sztuka Chin*, w: *Sztuka świata*, red. A. Lewicka-Morawska, t. 2, Warszawa 1990, s. 341.

[49] Conder, *Kwiaty Japonii i sztuka kompozycji kwiatowych*, s. 33.

[50] Tamże, s. 34.

[51] Makino, Oka, *Floral calendar of Japan*, s. 78.

[52] Conder, *Kwiaty Japonii i sztuka kompozycji kwiatowych*, s. 28.

[53] Tamże, s. 27.

[54] Tamże, s. 30.

no-sora („Niebo o brzasku"), kwiat wiśniowy; *Hoshi-no-hikari* („Gwiezdny blask"), kwiat bladobłękitny; *Yuki-no-ashita* („Śnieżny poranek"), kwiat barwy blado-różowo-perłowej; *Mangetsu* („Pełnia Księżyca"), kwiat oślepiająco biały[55].

Ulubioną dekorację na szkicach z *kiku* przedstawiały kwiaty chryzantemy płynące z nurtem strumienia. Była też symbolem trwania. Łączono ją z żurawiem – królewskim ptakiem Japonii.

2.4. Rośliny zimy i zestawienia kwiatowe

Z nadejściem grudnia wszystkie kwiaty znikały, z wyjątkiem *tya-no--hana* (białego kwiecia zielonej herbaty) oraz *take* – bambusa[56]. Bambus, znany z wiecznie zielonych liści, wskazywał na niezmienność, świeżość; oznaczał też siłę i trwanie. Wyrastał do wysokości siedemdziesięciu stóp, zachwycał siłą i żywotnością – stanowił alegorię wiecznej młodości. Według niektórych mnichów zen szmer bambusa był sygnałem oświecenia. Węzły na łodygach porównywano do stopni na drodze do wyższego poznania. W Chinach ceniono jego smukłość i strzelistość, uchodzącą za znak zintegrowanej osobowości[57]. „Puste serce" bambusa, czyli pusta łodyga, to metafora skromności. Gałązka bambusa była też atrybutem buddyjskiej bogini miłosierdzia Kuan-jin[58].

Symbolika na trwałe wpisała się w sztukę i sposób myślenia ludów wschodniej Azji. W sposób metaforyczny wyrażano pojęcia zewnętrzne wobec człowieka – jak porządek wszechświata, czas i przestrzeń. Za pomocą kwiatów również oddawano naturę prawd wewnętrznych, jak wartości moralne, myśli, uczucia[59]. Bardzo często łączono rośliny w grupy o określonej wymowie. „Troje przyjaciół" lub „Troje nieskalanych" przywodziło na myśl zestawienie skały, bambusa i sosny. Sosna symbolizowała uczonego, trwającego mimo przeciwności w przekonaniach taoizmu i konfucjanizmu, a zarazem moc, siłę, nieugiętość[60]. Bambus, giętki i pozostający zielony zimą, stał się znakiem niezałamującego się człowieka. Skałę cechowała twardość i nieporuszoność. Rośliny przekazywały stan ducha artysty.

---

[55] Tamże, s. 29.

[56] Makino, Oka, *Floral calendar of Japan*, s. 79.

[57] Lucie Smith, *Flora*, s. 142.

[58] Carr-Gomm, *Słownik symboli w sztuce*, s. 30.

[59] *Wachlarze Zachodu i Wschodu w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie*, s. 36.

[60] Trzeciak, *Sztuka Chin*, s. 340.

Bambus i śliwa razem wyobrażały mężczyznę i kobietę. Melon, dynia i tykwa były na Dalekim Wschodzie symbolem płodności[61]. Wachlarz, miecz, tykwa, kastaniety, kosz z kwiatami, łodyga bambusa, flet i lotos stanowiły osiem atrybutów Ośmiu Nieśmiertelnych nurtu taoizmu[62]. Osiem emblematów buddyzmu, takich jak: muszla, parasol, baldachim, lotos, waza, ryba, węzeł bez końca i koło nauki, straciło znaczenie religijne za czasów dynastii Ming. Od tego czasu przedstawiały obfitość wszelkich dóbr ziemskich, też małżeńskie szczęście. Drzewo *bodhi* charakterystyczne dla buddyjskiego oświecenia miało liście w kształcie serca[63]. Kosztownościami lub klejnotami określano zespół przedmiotów będących alegorią bogactwa: perłę życzeń, instrument muzyczny litofon, obłok szczęścia, romb, róg nosorożca, księgi, obrazy w zwojach, klon, krwawnik, liść banana, naczynie trójnożne, ziele nieśmiertelności, monetę i sztabkę srebra. Żuraw – *tsuru* – ukazywany w locie, z gałązką sosny w dziobie, przybywał z legendarnej Góry Nieśmiertelnych. Orchidea należała do grupy „Czterech szlachetnych" lub „Czwórki kwietnych arystokratów" (razem z bambusem, śliwą i chryzantemą). Symbolizowała miłość, skromność i ukryte piękno. W Japonii i Chinach postrzegano ją jako synonim wdzięku i powściągliwej wytworności. Podobnie jak rosnące w górskich, dzikich ostępach storczyki roztaczały oszałamiający zapach nie podziwiane przez nikogo, tak człowiek w najtrudniejszych okolicznościach powinien zachować godność i szlachetność. Motyw orchidei obrazował także czystość i samotność ducha[64].

2.5. Rośliny Zachodu

Jedną z roślin o najstarszych konotacjach był aloes. Używany w starożytności przy balsamowaniu, a także jako perfumy, symbolizował gorycz, troskę, umartwienie, a jednocześnie wskazywał na przyjemną woń[65]. Bluszcz jako ziele wiecznie zielone o wyjątkowej mocy wegetatywnej obrazował życie, nieśmiertelność, trwałość i siłę rozrostu. Przypominał o wytrwałości, nieustępliwości. Mówił także o trwałej pamięci, przywiązaniu, dozgonnym uczuciu. Termin „bluszczowość" oznaczał szukanie w kimś oparcia. Gałąz-

[61] *Wachlarze Zachodu i Wschodu w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie*, s. 37.
[62] Tamże, s. 39.
[63] Eberhard, *Symbole chińskie*, s. 26.
[64] *Wachlarze Zachodu i Wschodu w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie*, s. 37.
[65] Biedermann, *Leksykon symboli*, s. 8.

ka bluszczu była przenośnią tęsknoty[66]. Granatowiec uosabiał życie, krew, związek, nieśmiertelność. Ze względu na czerwień kwiatów i miąższu owoców, mnogość ziaren, uczyniono z granatu emblemat miłości, małżeństwa i wielodzietności. Symbolizował też płodność i jedność w wielości[67]. Mak przedstawiał sen, zapomnienie, noc, marzenie senne – również letarg i ciszę. Jako narkotyk powodował odurzenie. Był znakiem ziemi i urodzaju. Czerwone maki zapisały się w pamięci jako wyobrażenie krwi[68]. Migdałowiec podkreślał to, co nowe, czujność, pośpiech, nadzieję. Uważany był za specjał[69]. Mirt przywoływał takie wartości, jak: odrodzenie, zmartwychwstanie, także: indywidualność, męstwo, sprawiedliwość. Jego inne znaczenia to wieczność, triumf[70]. Oliwka ucieleśniała błogosławieństwo, siłę żywotną, dorodność, sytość i energię. Podkreślała trwałość, bezpieczeństwo, ochronę. Mówiła też o złotym wieku, nagrodzie, powodzeniu. Gałązka oliwna została powszechnie rozpoznawalnym znakiem zgody i pokoju[71]. Orzech ukrywał tajemnicę, prawdę. Kwiat orzecha włoskiego mówił o intelekcie. Ukazywał też twardość[72]. Palma daktylowa podkreślała sprawiedliwość, zasługi, pierwszeństwo, sukces, zwycięstwo. Wskazywała na obfitość, radość[73]. Jemioła – postrzegana jako dar niebios i skarb – odnoszona była do księżyca. Oznaczała również zgodę, wybaczenie i pojednanie[74].

Na Zachodzie za królową kwiatów uznawano różę. Symboliką obejmowała wiele znaczeń: wieczność, śmierć i zmartwychwstanie, niezniszczalność i kruchość jednocześnie, doskonałość, przepych i radość, uroczystość. Jej wymowa wskazywała na zasadę żeńską, piękno, wiosnę. Uosabiała serce, tajemnicę, elegancję, zapach, także spełnienie bez skazy, miłość duchową i związek mistyczny. Odnoszona do kobiety oznaczała przede wszystkim wierną, niezmienną, głęboką miłość. W odniesieniu do Boga zwracała uwagę na Jego dobroczynność, przebaczenie, męczeństwo i umiłowanie człowieka. Róża stała się również wyrazem uwielbienia, uczucia mężczyzny do kobiety. Czerwona róża wyrażała pragnienie, a także wstyd. Biała róża

[66] Tamże, s. 21.
[67] Tamże, s. 99.
[68] Tamże, s. 215.
[69] Tamże, s. 223.
[70] Tamże, s. 227.
[71] Tamże, s. 279.
[72] Tamże, s. 283.
[73] Tamże, s. 298.
[74] Tamże, s. 124.

to cnota i czystość. Żółta – wyjątkowo negatywna – była znakiem zazdrości. Czarna róża mówiła o rzeczy nieosiągalnej, błękitna – o niemożliwej[75]. Aktualnie należałoby dodać, że Japończycy – miłośnicy kwiatów – wyhodowali prawdziwą, niebieską odmianę róży. W Japonii górska róża dołączona do listu (doręczanie pisma wraz z kwiatem wzmacniało wymowę przesłania) przypominała, że adresatka nie odpowiedziała na poprzedni list[76]. Określenie tej odmiany nazywanej *kuchinasi* brzmiało jak: „nie mówi". Chińska róża, czyli ketmia – bardzo delikatna i wrażliwa na chłód, stanowiła jeden z najbardziej ozdobnych krzewów tego kraju.

2.6. Kwiaty i ogrody na Wschodzie i Zachodzie

Ogród (po japońsku: *niwa*, koreańsku: *tul*, chińsku: *yuan*) na Zachodzie symbolizował niebo, mistyczną ekstazę, tajemnicę duszy, raj, szczęście i zbawienie. Bardziej przyziemne znaczenie mówiło o miejscu ogrodzonym, strzeżonym, domu, schronieniu, odpoczynku. Ogród ukazywał też wiosnę, życie, piękno, świeżość, radość, miłość. Odnosił się również do kontemplacji czy refleksji. Obrazował porządek kosmiczny, świat[77]. W etyce buddyjskiej przyrównywano piękny dom do ogrodu pełnego kwiatów.

Samo pojęcie „kwiatu" – atrybutu bogini Flory, posiadało bogatą symbolikę. Oznaczało między innymi: wiosnę, słodycz, zagadkę, cnotę, miłość, harmonię, błogosławieństwo i szczęście. Kwiat kojarzony z kobietą ukazywał cechy jej właściwe: dobroć, subtelność, łagodność, urodę. Stanowiło duszę poezji. Wskazywało też na siłę życiową i radość życia, jednocześnie zwycięstwo nad śmiercią, odrodzenie, zmartwychwstanie. Kwiat otwarty ku górze obrazował gotowość przyjęcia darów Bożych. Wieńce z kwiatów składano w hołdzie, na znak ukoronowania zwycięzcy. Naręcza, pęki kwiecia wyrażały przyjemność. Bukiet kwiatów mówił o jedności w wielości. Ich barwa stanowiła odrębne przesłanie: biel – niewinność, czerwień – miłość, namiętność, krew i życie, błękit – tajemnica i serdeczne poświęcenie, żółcień – ciepło, słońce, złoto[78].

W tradycji buddyjskiej kwiaty były znakiem błogosławieństwa. Gdy Budda przemawiał, kwiaty spadały z nieba. W Japonii jako kwiaty szczę-

---

[75] Tamże, s. 362.

[76] *The Masters' Book of Ikebana. Backgrounds and principles of Japanese flower arrangment with lessons by Japan's three leading masters and a treasury of over 400 photographs*, Tokyo, 1966, s. 41.

[77] Carr-Gomm, *Słownik symboli w sztuce*, s. 269.

[78] Biedermann, *Leksykon symboli*, s. 181.

ścia wyróżniano: wiśnię, wistarię, piwonię, kosaciec, narcyz, klon, mak i złocień[79]. W Chinach słynne było powiedzenie o stu kwiatach z *Shijing* („Księgi pieśni").

W chrześcijaństwie kwiaty stanowiły paralelę miłosierdzia. Przypominały o ogrodzie Eden i stanie pierwotnej szczęśliwości. Od średniowiecza odmiany czerwone przywodziły na myśl krew Ukrzyżowanego, a białe – zwłaszcza lilia, irys i róża bez kolców – nieskalaność Najświętszej Maryi Panny. Złączono z Nią również cyklameny, jaśmin, konwalię i fiołki. Pięć płatków oznaczało rany Jezusa Chrystusa, trzy liście – Trójcę Świętą. Kwiat orlika opisywał Ducha Świętego (łacińskie *columbus* – „gołąb")[80].

W XVIII wieku w Europie powstała symboliczna mowa kwiatów. Pod koniec XIX wieku zestawiono słownik mowy kwiatów. Za pomocą starannie dobranych bukietów przekazywano trudne do wyrażenia słowami treści. Przykładowo rośliny ucieleśniały takie uczucia:

— biała akacja – „twoje dobre serce jest rękojmią trwałości naszej przyjaźni";
— bawełna – „kwiaty naszego związku są delikatne, dlatego pielęgnuj je pieczołowicie i z czułością";
— bez – „z każdego twojego słowa przemawia piękno twojej duszy";
— dalia – „moje serce jest wiecznie przy tobie";
— fiołek alpejski – „w moich czystych uczuciach cenię cię nade wszystko";
— łubin – „w tobie łączą się zalety serca i ducha";
— gałązka moreli – „uwielbiam cię, aniele";
— niezapominajka – „pragnienie spotkania; nie zapomnij o mnie!";
— czerwona róża – „oto jest rękojmia mojej miłości i wierności";
— tymianek – „jedność dusz jest najwyższym dobrem"[81].

3. Troska o liturgię na Wschodzie i Zachodzie

Znając wymowę barw w liturgii chrześcijańskiej w ciągu całego roku, warto uświadomić sobie, jakie znaczenie przybierały na gruncie Wschodu. Podczas gdy fiolet w umyśle wiernego Kościoła rzymskokatolickiego kojarzył się z oczekiwaniem w okresie Adwentu lub Wielkiego Postu, czerwień i złoto z uroczystościami Triduum Paschalnego, Zesłania Ducha Świętego, Bożego Ciała czy ze wspomnieniami męczenników, zaś biel i błękit – ze

[79] Tamże.
[80] Carr-Gomm, *Słownik symboli w sztuce*, s. 138.
[81] Tamże, s. 182.

świętami maryjnymi, dusza Dalekiego Wschodu doszukiwała się w nich zupełnie odmiennych treści. Współcześni misjonarze, doceniając bogactwo miejscowej, rodzimej kultury, w sprawowaniu obrządków zrezygnowali między innymi z bieli alb, którą w Chinach łączono ze śmiercią, na rzecz szat żółtych. Barwa ta ukazywała radość nowego życia. Być może warto byłoby symboliką układu ikebany – jak echem barw liturgicznych – określić wymowę danego czasu, święta. Linie proste ikebany oznaczały stabilność, krzywe – wolność, a koliste – pewność. Barwy także posiadały określone przesłanie, na przykład purpura to ciepło, pomarańcz – optymizm, fiolet – żałoba, błękit – nieuchwytność w odniesieniu do wartości wyższych, boskich, wymykających się bezpośredniemu poznaniu[82]. Czerwień, między innymi w sztuce ogrodowej w przypadku dalii, peonii, róż, azalii czy sagowców, wywierała wrażenie zmysłowości[83]. W mentalności Kraju Środka kolor czerwony uważano za zwiastuna szczęścia i pomyślności. Biel razem z czernią, czerpiąc z taoistycznej zasady *ying* i *yang*, budowała równowagę, harmonię, a także idealne połączenie przeciwieństw. Według tradycji japońskiej czerwień, purpurę i róż łączono z aspektem męskim, zaś biel i błękit ze stroną żeńską[84]. Mistrzowie sztuki „żyjących kwiatów" wypracowali bardziej szczegółowe wskazówki co do odcieni gatunków wielobarwnych. Zwykle najwyższą pozycję zajmował kwiat w bieli. Wśród chryzantem przewodziła odmiana żółta (także uważana za żeńską). Brzoskwinię ceniono najbardziej kwitnącą różowo. Wśród irysów naczelne miejsce zajmował rodzaj purpurowy. Za najpiękniejszą uznawano kamelię w pełnej czerwieni, podobnie piwonię. Z palety glicynii wyróżniano lawendową; powoje preferowano ciemnoniebieskie. Złotoliny ceniono wyjątkowo żółte, a lespedece – różowe. Japońskie *kikyo* zyskiwało na atrakcyjności wraz z przybraniem odcienia jasnej purpury[85]. Wykorzystanie kolorystyki obecnej w strefie dalekiego Wschodu mogłoby ubogacić język *sacrum*.

W tradycji chrześcijańskiej jednymi ze świąt największej wagi były uroczystość Bożego Ciała czy święto Matki Bożej Zielnej. Związane z nimi poświęcenia ziół czy płodów ziemi mających służyć człowiekowi pełniły podobną funkcję co dziękczynienie za zbiory i prośba o ich zachowanie na przykład w szintoizmie. Oddawanie czci Bogu przez barwne dekoracje

[82] http://www.misyjnedrogi.pl/listy.php?nr=119 [19.05.2010].

[83] L. Majdecki, *Sztuka japońskich ogrodów*, Wrocław 1987, s. 13.

[84] Conder, *Kwiaty Japonii i sztuka kompozycji kwiatowych*, s. 68.

[85] Tamże, s. 69.

ołtarzowe, dywany kwiatowe czy czynność sypania płatków kwiatów przez bielanki w procesji przed Najświętszym Sakramentem mówiły o osobistym zaangażowaniu człowieka. Świadczyły o wyrazie uwielbienia, miłości danej osoby i pragnieniu bliskości kierowanemu ku Bogu.

Patrząc na sztukę aranżacji kwiatów w obrzędach religijnych od jej początków do chwili obecnej trudno oprzeć się wrażeniu, że kwiaty, jako jedna z najpiękniejszych rzeczy, danych człowiekowi w życiu, w cudowny sposób oddawałyby chwałę Stwórcy. Nie tylko w kulturze Zachodu, lecz także w tradycjach Dalekiego Wschodu wiązanki kwiecia posiadały szczególną wymowę. Częstsze i pełniejsze wprowadzenie kompozycji kwiatowych do liturgii znacznie mogłyby ubogacić możliwości odbioru jej tajemnic przez wiernych. Język kwiatów, żywo odbierany przez wszystkie kultury, pozostawał bardziej czytelny i zrozumiały niż zawiłości dialektów. Przykładowo w trakcie Światowego Dnia Modlitwy o Pokój w Asyżu z 27 X 1986 r. uczestnikom rozdano sadzonki i gałązki oliwne[86].

* * *

Językowi kwiatów przyporządkowano rolę służebną w spotkaniach międzykulturowych, zauważając szerokie spectrum przekazu, jakie niosą ze sobą poszczególne kompozycje florystyczne. Opowiedziano, jak tę gałąź sztuki postrzegano w chrześcijaństwie oraz jaką symboliczną wymowę niosły gatunki kwiatów i ich zestawienia w świecie Zachodu i Wschodu. Według tej zasady porównano także prowadzenie liturgii. Przyglądając się danym ceremoniom chrześcijaństwa i buddyzmu (np. Boże Ciało, ofiarowanie płatków kwiatów) wskazano różnice i podobieństwa w obu podejściach.

STRESZCZENIE

Artykuł, mówiący o mowie kwiatów w różnorodnych tradycjach religijnych, próbuje objaśnić ich miejsce w duchowym świecie Europy i Dalekiego Wschodu. Tam posłużono się głównie przykładami zaczerpniętymi z kultury japońskiej. Porównuje też symbole koreańskie, chińskie. Strefę Zachodu reprezentuje Biblia. Poruszono też rolę kwiatów w liturgii chrześcijańskiej. Kwiaty Japonii ukazano szczegółowo według miesięcy i pór roku.

Słowa kluczowe: kwiaty, symbolika, religie, Japonia, liturgia.

[86] E. Sakowicz, *Pryncypia dialogu Kościoła katolickiego z religiami Dalekiego Wschodu i Indii w świetle nauczania Soboru Watykańskiego II oraz dokumentów posoborowych*, Warszawa 2006, s. 382.

SUMMARY

The article, titled – language of flower in the various religious traditions – tries to make clear the way od using plants in spiritual world of Europe and Far East. The examples take roots mainly in Japanese culture. It compares Korean and Chinese symbols too.West part of the globe is represented by sphere of Bible. Christian ceremonies are also mentioned. Role of flowers in Japan is shown in details by the rhythm of following parts of the year, beauty of each month.

Key words: flowers, symbols, religion, Japan, ceremonies.

BIBLIOGRAFIA

Alberowa Z., *O sztuce Japonii*, Warszawa 1983.

Allen E.G., *Japanese flower arrangement. A complete primer*, Tokyo 1984.

Biedermann H., *Leksykon symboli*, Warszawa 2001.

Bornoff N., *Przewodnik National Geographic. Japonia*, Warszawa 2004.

Carr-Gomm S., *Słownik symboli w sztuce: motywy, mity, legendy w malarstwie i rzeźbie*, Warszawa 2005.

Conder J., *Kwiaty Japonii i sztuka kompozycji kwiatowych*, Kraków 2007.

Eberhard W., *Symbole chińskie*, Kraków 1996.

Fic L., *Zbawienie w buddyzmie*, w: *Ecclesia in Asia. Wybrane problemy Kościoła w Azji w świetle posynodalnej adhortacji Jana Pawła II*, red. J. Różański, Warszawa 2004, s. 217–230.

Kobielus S., *Florarium christianum: symbolika roślin – chrześcijańska starożytność i średniowiecze*, Kraków 2006.

Lucie-Smith E., *Flora. Gardens and Plants in Art. and literature*, New York 2001.

Majdecki L., *Sztuka japońskich ogrodów*, Wrocław 1987.

Makino T., Oka G., *Floral calendar of Japan*, Tokyo 1938.

Sakowicz E., *Pryncypia dialogu Kościoła katolickiego z religiami Dalekiego Wschodu i Indii w świetle nauczania Soboru Watykańskiego II oraz dokumentów posoborowych*, Warszawa 2006.

Szafer W., Szaferowa J., *Kwiaty w naturze i sztuce*, Warszawa 1985.

The Masters' Book of Ikebana. Backgrounds and principles of Japanese flower arrangment with lessons by Japan's three leading masters and a treasury of over 400 photographs, Tokyo 1966.

Trzeciak P., *Sztuka Chin*, w: *Sztuka świata*, red. A. Lewicka-Morawska, t. 2, Warszawa 1990, s. 311–357.

Wachlarze Zachodu i Wschodu w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie, red. B. Biedrońska-Słotowa, Kraków 2001.

http://www.misyjnedrogi.pl/artykuly.php?tresc [19.05.2010].

http://www.misyjnedrogi.pl/listy.php?nr=119 [19.05.2010].